

Bp JAN KOPIEC (Opole)

STAN DIECEZJI WROCŁAWSKIEJ W 1708 ROKU W ŚWIETLE RELACJI BISKUPA FRANCISZKA LUDWIKA NEUBURGA

Relacje o stanie poszczególnych diecezji z racji wizyt „ad limina apostolorum”, składanych w stolicy chrześcijaństwa przez biskupów diecezjalnych w czasach nowożytnych (na mocy szczegółowych przepisów bulli papieża Sykstusa V *Romanus Pontifex* z 20 XII 1585 r.) stanowią ciekawy rodzaj źródeł historycznych, uzupełniających obraz każdej diecezji w określonym momencie jej dziejów¹ Teksty te, przechowywane dziś w Archiwum Watykańskim w zespole Kongregacji Soboru (obecnie Kongregacji do spraw Kleru) stanowią przedmiot coraz bardziej ożywionych zainteresowań badawczych historyków² Kanoniczny obowiązek osobistego nawiedzenia Rzymu oraz spotkanie z papieżem — co było probierzem gorliwości pasterskiej każdego biskupa utrzymującego jedność ze stolicą chrześcijaństwa — z biegiem czasu został zdominowany przez wymaganie złożenia pisemnej relacji o stanie swej diecezji i to w odpowiednich, regularnych odstępach czasu. Do badania terminowości odbywania wizyt i dostarczania relacji oraz wystawiania odpowiedzi na nie została upoważniona Kongregacja Soboru, utworzona w 1564 r.³

Z relacji owych, jak również z odpowiedzi na nie, czerpiemy materiał do badań nad kierunkami podejmowanych przez Kościół wysiłków w warunkach potrydenckiej odnowy życia religijnego i kościelnego, a także poznajemy problemy i trudności, na jakie ta praca napotykała.

¹ Podstawowe informacje o obowiązku wizyty „ad limina” podaje T. D ł u g o s z: *Biskupia „visitatio liminum”*, „Collectanea Theologica” 14:1933 s. 173—249, 273—388; W. W ó j c i k, *Wizytacje biskupów polskich „ad limina” do roku 1911*, „Prawo kanoniczne” 18:1975 nr 3 s. 131—179. Tekst bulli jest w *Bullarium Romanum*, vol. VIII, Augustae Taurinorum 1863, s. 641—645, oraz: S. P r z y g o d z k i, *Bulla papieża Sykstusa V „De visitandis liminibus apostolorum” i stanowisko wobec niej biskupów polskich*, „Collectanea Theologica” 14:1933, s. 298—323.

² Wykaz relacji podaje w Archiwum Watykańskim *Prospetto provisorio*: S. Congregatio Concilii. *Relationes visitationum ad limina* — Indice 1140. Relacje polskie zmicrofilmowano w ramach prac Instytutu Geografii Historycznej Kościoła przy KUL; por. J. K ł o c z o w s k i, *Kwerenda polska w archiwach watykańskich*, „Przegląd Historyczny” 55:1964 z. 2 s. 257 nn.

³ Do dziś odpowiedzi na relacje znajdują się w Archiwum tejże Kongregacji, poza Archiwum Watykańskim; por. F C h i a p p a f r e d d o, *L'Archivio della Sacra Congregazione del Concilio*, [w:] *La Sacra Congregazione del Concilio. Quarto Centenario dalla fondazione (1564—1964). Studi e ricerche*, Città del Vaticano 1964, s. 395—406; J. K o p i e c, *Archiwum historyczne Kongregacji do spraw Duchowieństwa w Rzymie*, [w:] *W służbie nauce*, red. M. S t u d n i k, Warszawa 1992, s. 144—149.

BISKUP FRANCISZEK LUDWIK I JEGO RELACJA „AD LIMINA”

Rządy biskupa Franciszka Ludwika von Pfalz-Neuburg (1683—1732) przypadły na trudny okres w dziejach Śląska i diecezji wrocławskiej zarazem⁴. Z trudem dokonywane zabliznianie ran po wojnie 30-letniej, gwałtowne początkowo przeszkody w akcji rekatołicyzacyjnej (rozpoczętej już przez poprzedników) spowodowane wydarzeniami wojny północnej ze Szwedami i wymuszeniem ugody altranzstadzkiej z 1707 r. na korzyść protestantów oraz ogólne zubożenie kraju nie sprzyjały stabilizacji sytuacji, a dla pracy Kościoła stanowiły na pewno poważne utrudnienie.

Franciszek Ludwik (ur. 1664 r.) był synem Filipa Wilhelma von Neuburg, księcia Palatynatu w Rzeszy, odgrywającego osobiście znaczną rolę w rekatołicyzacyjnej polityce Habsburgów⁵. Jego wychowanie, jak również całej rodziny, było głęboko katolickie i pozostawało pod silnym wpływem jezuitów. To także przyczyniło się do osiągnięcia wysokich godności duchownych przez synów Filipa Wilhelma: Wolfgang Jerzy został w 1682 r. postulowany na biskupstwo wrocławskie, lecz rychła śmierć w 24 roku życia przekreśliła te plany i w jego miejsce objął je Franciszek Ludwik; Antoni Ludwik był biskupem Wormacji, a Aleksander biskupem Augsburga. Nadto ich siostra, Eleonora, była cesarzową Austrii⁶.

Dla Franciszka Ludwika stolica wrocławska nie była jedynym terenem piastowania kościelnych godności: był równocześnie od 1694 r. biskupem Wormacji (po swym bracie), od 1711 r. koadiutorem mogunckim, od 1716 r. arcybiskupem trewirskim, z którego zrezygnował w 1729 r., gdy objął arcybiskupstwo mogunckie i kanclerstwo Rzeszy. Przy tym był księciem-prepozytem w Ellwangen i wielkim mistrzem zakonu krzyżackiego. Zasiadał również w kapitułach katedralnych: w Ołomuńcu (od 1678 r.), Münster, Speyer, Strassburgu (od 1679), Kolonii (od 1683), Liege (1688), Moguncji (1695) i Trewirze (1699). Gdy dodamy jeszcze urzędy państwowe w ręku biskupa wrocławskiego: nadstarosta Śląska (1685—1719), elektor trewirski (1716—1729), a następnie moguncki i kanclerz Rzeszy (1729—1732) — to

⁴ Zob. *Historia Śląska*, red. K. M a l e c z y ń s k i, t.1 cz. 3, Wrocław—Warszawa—Kraków 1963, s. 421—462.

⁵ Por. L. P e t r y, *Das Haus Neuburg und die Ausläufer der Gegenreformation in Schlesien und der Pfalz*, [w:] *Aus der Enge in die Weite. Beiträge zur Geschichte der Kirche und ihres Volkstums*, Grünstadt 1952, s. 87—106 (przedruk w: tegoż, *Dem Osten zugewandt*, Sigmaringen 1983, s. 338—357); R. R e i n h a r d t, *Zur Reichskirchenpolitik der Pfalz-Neuburger Dynastie*, „Historisches Jahrbuch der Görres-Gesellschaft” 84:1964. Najnowszy biogram biskupa Franciszka Ludwika, wraz z najważniejszą literaturą, w opracowaniu E. Gatz i J. Kopca w: *Die Bischöfe des Heiligen Römischen Reiches 1648 bis 1803. Ein biographisches Lexicon*, hrg. E. G a t z, Berlin 1990, s. 124—127.

⁶ Poprzednik Franciszka Ludwika na stolicy wrocławskiej kard. Fryderyk von Hessen-Darmstadt (1671—1682) był jego wujem, gdyż matka Franciszka, Elżbieta Amalia, była siostrą kardynała.

jawi nam się człowiek o znacznych wpływach na terenie całej Rzeszy. Niemniej jednak kumulacja tak licznych urzędów kościelnych i świeckich, przy braku święceń kapłańskich (był tylko subdiakonem), nie mówiąc o braku sakry biskupiej — nie dawała Franciszkowi Ludwikowi zbyt wielkich możliwości skoncentrowania się na problemach diecezji wrocławskiej, chociaż w zakresie spraw administracyjnych wykazywał znaczną energię.

Z okresu długich, bo 49-letnich, rządów biskupich Franciszka Ludwika we Wrocławiu posiadamy tylko jedną relację „ad limina” z 1708 r.⁷ Została przygotowana w czasie nasilenia walk na froncie wojny północnej i przeciągania się zawieruchy wojennej, tak bardzo utrudniającej Kościołowi wypełnianie jego właściwej misji. W dodatku świeżo, co dopiero zawarta ugoda altransztadzka (24 IX 1707) stanowiła poważne osłabienie katolicyzmu na Śląsku, z takim trudem podnoszonego przez poprzednie pokolenia.⁸ Nie można wykluczyć prawdopodobieństwa, że biskup od 24 lat sprawujący już zarząd diecezją wrocławską zdecydował się właśnie w tym momencie na wysłanie wizyty „ad limina” i pisemnej relacji o diecezji, by właśnie przy okazji wypełniania formalnego obowiązku wypowiedzieć swe negatywne stanowisko wobec ugody; pośrednio też zadeklarował się jako gorliwy pasterz w dziele umacniania katolicyzmu na Śląsku.⁹

Biskup nie odbył wizyty osobiście. Jako swego prokuratora wyznaczył kanonika kolegiaty w Nysie włoskiego pochodzenia Pawła Luzio¹⁰ Urzędową prokurę wystawił dla niego w Nysie 10 XII 1708 r. Zawarł w niej usprawiedliwienie swej dotychczasowej absencji w stolicy chrześcijaństwa, jak i przyczyny wysłania w tymże momencie w swym imieniu specjalnego wysłannika; zasadniczym powodem były niespokojne czasy z powodu wojen oraz nieustanne zagrożenie praw religii katolickiej na Śląsku.¹¹

Kanonik P. Luzio wybrał się do Rzymu, odwiedził — zgodnie z przepisami rzymskie bazyliki św. Piotra i św. Pawła i przywiózł ze sobą pisemną

⁷ O wrocławskich relacjach por.: J. K o p i e c, *Relacje biskupów wrocławskich „ad limina” z XVII i XVIII wieku*, „Nasza Przeszłość” 68:1987 s. 93—132 (o Franciszku Ludwiku na s. 106—107); tenże, *Świadomość urzędu biskupiego we wrocławskich relacjach „ad limina”*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 47:1993, s. 159—165.

⁸ Chodzi o koncesje na rzecz protestantów śląskich, wymuszone przez króla szwedzkiego Karola XII na cesarzu Józefie I; por. N. C o n r a d s, *Die Durchführung der Altranstädter Konvention in Schlesien 1707—1709*, Köln—Wien 1971. Przeciwno jej warunkom protestował papież Klemens XI.

⁹ Uderzać może, że Kongregacja nie wyrażała zastrzeżeń, przynajmniej nie zachowały się na piśmie, iż biskup z tak długiego okresu rządów w diecezji wrocławskiej przygotował tylko jedną wizytę i relację „ad limina” Bardziej uderzające, że nie ma żadnej relacji z innych diecezji, których był biskupem

¹⁰ Podstawowe dane personalne zawarte w *Liber receptionum* (kolegiaty w Nysie) 1562—1703, w: Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu, sygn. IV d 1, p. 680r—698r. Paweł Luzio urodził się w roku 1636, pochodził z diecezji Fossombrone we Włoszech, w kapitule nyskiej zasiadał od 1680 r.

¹¹ List biskupa Franciszka Ludwika do papieża w Archiwum Watykańskim: *Principi*, vol. 138 f. 314r—315r.

relację. Jej tekst nie posiada podpisu biskupa ani prokuratora, także brak datacji. Jedynie na podstawie terminu wystawienia prokury oraz adnotacji sekretarza Kongregacji o oddaniu w dniu 11 V 1709 r. urzędowych zaświadczeń wymaganych z okazji wizyt „ad limina”, a także zredagowania odpowiedzi na relację 29 VI tegoż roku¹², można ustalić jako czas powstania tekstu relacji koniec roku 1708 i przedstawienie obrazu Kościoła śląskiego w tym właśnie momencie jego dziejów.

Relacja została zredagowana w formie dyspozycji samego prokuratora, a nie biskupa — cały czas bowiem mowa o biskupie w 3 osobie. Jego sylwetkę zaprezentował P. Luzio na wstępie, wyrażając się w słowach pełnych pochwał na temat wkładu Franciszka Ludwika w dzieło odnowienia i ożywienia życia katolickiego na Śląsku, co znalazło się również w słowie końcowym całej relacji. Następuje potem szczegółowsze przedstawienie spraw diecezji z obszernym tłem historycznym. Bez akapitów i wewnętrznych podziałów, natomiast w formie ciągłej narracji opisana została diecezja wrocławska nie według ustrojowej struktury i zakresu pracy czy odpowiedzialności co do poszczególnych płaszczyzn życia diecezji, lecz topograficznie — zaczynając od Wrocławia — stolicy diecezji, której też autor relacji poświęcił najwięcej uwagi¹³

Pismo całego dokumentu można uznać za niezbyt staranne, chociaż czytelne, przy tym dość zamaszyste i dużych rozmiarów, stąd całość tekstu obejmuje aż 66 stron folio.

ZAWARTOŚĆ TREŚCIOWA RELACJI

Relacja biskupa Franciszka Ludwika powstała w czasie, gdy jeszcze nie zostały wypracowane normy, czy wręcz gotowe wzory, według których należało ujmować problematykę dotyczącą stanu diecezji, a pozostawiona była całkowita swoboda w doborze treści i tematów samym autorom relacji¹⁴. Nasza relacja jest przykładem tejże praktyki. Autor rozpoczął od przedstawienia osoby biskupa (s. 1—2) i zaraz przeszedł do omówienia stolicy diecezji (co zajmuje blisko połowę tekstu relacji — s. 3—29), mogącej zresztą słusznie poszczycić się wspaniałą kościelną przeszłością, jak i aktualnym — w 1708 roku — stanem instytucji kościelnych, po przewyciężeniu już największych trudności, ale ciągle w warunkach dochodzenia do stabilizacji. Ujęcie początków diecezji od roku 1052, po przeniesieniu biskupstwa ze Smogorzowa, stanowi odbicie ówczesnej wykładni genezy diecezji.

¹² Zachowana tamże: *Epistolae ad principes*, vol. 87 f. 79r—v.

¹³ Układ i wiele szczegółów tej relacji wskazuje na podobieństwo z dwoma poprzednimi: biskupa S. Rostocka z 1667 r. i kard. Fryderyka z 1679, z naniesioną aktualizacją.

¹⁴ Dopiero w 1725 r. Prosper Lambertini ułożył kwestionariusz dla relacji „ad limina”, który powagą papieską jako Benedykt XIV przepisał dla wszystkich biskupów w 1740 r.

Najpierw omówiona została katedra, położona na wyspie poza miastem, zwanej Wyspą św. Jana, od wezwania katedry¹⁵ Była ona wspaniałej konstrukcji, obszerna, z dachem pokrytym miedzią oraz 2 wysokimi wieżami. O właściwe jej utrzymanie, konserwację oraz konieczne naprawy troszczył się specjalny „magister fabricae”, wyznaczony z grona kanoników. Autor relacji wspomina też o obfitości marmurów i srebra w urządzeniu wnętrza świątyni. Odnotował też świeżo sprawione srebrne antependium, pięknej roboty.

Przy katedrze rezydowała kapituła, licząca 7 prałatur (prepozyt, dziekan, archidiakon, scholastyk, kantor, kustosz, kanclerz) i 27 kanonikatów, z których aktualnie obsadzonych było tylko 15. Wszyscy kanonicy odprawiali modlitwy brewiarzowe i po kolei sprawowali Msze św. konwentualne w dni świąteczne per turnum. Z powodu ostatnich wojen i czasów niesprzyjających poważnie zostały uszczuplone dochody poszczególnych kanonii. Obsada miejsc kapitulnych należała, zwyczajem diecezji w Rzeszy, do Stolicy Apostolskiej i miejscowego biskupa. Istniało także kolegium wikariuszy (było ich 18) z wicediekanem i wicekantorem na czele. Dla posług liturgicznych istniał chór, złożony z 5 choralistów świeckich i 8 młodych praktykantów — śpiewali codziennie. Zaznaczył też autor relacji, że wszystko związane z kultem i całym porządkiem liturgicznym odbywało się zgodnie z rytym rzymskim. Nadto w kaplicy Matki Bożej mansjonarze, w liczbie 8, codziennie odmawiali oficjum i sprawowali Mszę św. wotywną De Beata. Ze względu na powszechne zubożenie, bez dodatkowych źródeł dochodu mansjonarze nie byłiby w stanie się utrzymać, dlatego były też i inne fundacje dla nich. Nad paramentami i skarbcem katedry pieczę trzymało 2 subkustoszy oraz 2 zakrystianów w łączności z 3 zarządcami. Katedra była bogato wyposażona w sprzęty i szaty liturgiczne, pochodzące z pobożnych zapisów biskupów, prałatów i innych kanoników, a szczególnie wspomniany został jako darczyńca biskup pomocniczy Jan Baltazar Liesch von Hornau (zm. 1661). Kanonicy zbierali się w każdy piątek na zwyczajne posiedzenie, a 4 razy w roku na zgromadzenia specjalne.

W katedrze miało także miejsce regularne nauczanie młodzieży w każdą niedzielę po południu. Wierni, także z miasta, mieli możliwość słuchania Słowa Bożego i korzystania z sakramentu pokuty, albowiem wyznaczonych było trzech penitencjarzy biskupich, którzy spowiadali od rana do południa i „ledwo nadążali z wyspowiadaniem penitentów”

¹⁵ Z uwagi na krótkie ramy artykułu nie będę przytaczał szczegółów tekstu oryginalnego ani istniejącej już literatury dotyczącej poszczególnych obiektów czy faktów; podam jedynie, na których stronach tekstu mieści się dany opis. Może w przyszłości opublikować zdoła się teksty relacji *in extenso*. Warto w tym miejscu zasygnalizować, że mamy niemal równoległe opisy całej ziemi śląskiej z roku 1704, a także bogate materiały wizytacji generalnej diecezji z lat 1718—1724, więc łatwo wiele faktów i opisów zsynchronizować, co mogłoby być przedmiotem dalszych studiów; por Nicolai Henelii ab Hennenfeld, *Silesiographia renovata, necessariis scholiis, observationibus et indice aucta*, Vratislaviae 1704; K. D o l a, *Obraz statystyczny diecezji wrocławskiej w 1724 roku*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego” 11:1985, s. 211—229.

W dalszym ciągu była mowa o relikwiach w zbiorach skarbcza katedralnego (głowa św. Wincentego i ciała wielu innych świętych), cieszących się należnym kultem i czcią. Były też w katedrze trzy organy, a z fundacji poprzedniego biskupa, kard. Fryderyka z Hesji, pochodziły największe z nich, nad głównym wejściem, pięknej, artystycznej roboty i pozłacane. Tenże kardynał ufundował w katedrze kaplicę św. Elżbiety, rzadkiej piękności, „że w całych Niemczech nie spotka się podobnej” Dla tej kaplicy kardynał ustanowił 6 kapelanów, których obowiązkiem było odmawianie oficjum o św. Krzyżu. Wyposażył też kaplicę w bardzo wspaniałe i drogie paramenty (s. 3—10).

W pobliżu katedry znajdowała się rezydencja biskupia, nie opodal był też szpital, pozostający pod dozorem kapituły. W pobliżu też, sumptem obecnego biskupa, powstał zakład dla chłopców, pochodzących z rodzin protestanckich, w którym mieli uczyć się i wychowywać w religii katolickiej. Istniała także szkoła katedralna, w której uczyło się wielu biednych chłopców, pozostających na utrzymaniu z funduszu biskupa (s. 10—11).

Obok katedry znajdowały się 4 kościoły. Pierwszy pw. św. Krzyża, to właściwie dwa kościoły: górny św. Krzyża i dolny św. Bartłomieja, służący jako krypta, ufundowana przez księcia Henryka Probusa (zm. 1290), podobnie jak i tutejsza kolegiata, ciesząca się wieloma przywilejami. Liczyła ona 5 prałatów (prepozyt, dziekan, scholastyk, kantor, kustosz) oraz 12 kanoników, z których 9 posiadało także prowizje w kapitule katedralnej, pozostali zaś albo w Wiedniu albo w Ołomuńcu i nie rezydując we Wrocławiu, pobierali jedynie prowizje. Służbę Bożą codziennie sprawowało 8 wikariuszy. Świątynia wspaniała, pokryta miedzią, posiadała sprzęt równający się katedralnemu. Na szczególne podkreślenie zasługiwało — zdaniem autora relacji — istnienie fundacji J. B. Liescha, kiedyś prepozyta u św. Krzyża, przeznaczonej na regularną renowację kolegiaty. Miała ona pieczę nad szpitalem i szkołą, utrzymującymi się z dochodów tejże kolegiaty (s. 11—13).

Dalsze kościoły wokół katedry to: św. Apostołów Piotra i Pawła, z mansjonarzami i z bardzo skromnym uposażeniem, w którym służba Boża odprawiana była w każdą sobotę i niedzielę oraz święta i tu głoszone były te kazania w niedziele i święta w godzinach rannych. Zaniedbanym kościółkiem była dawna kolegiata św. Idziego, przy którym rezydował tylko jeden beneficjant, sprawujący w niektóre dni liturgię dla wszystkich mieszkańców Wyspy Tumskiej, przed kilku laty odnowiony. I wreszcie kościół św. Marcina, niegdyś kaplica pałacowa książąt śląskich, nie posiadający żadnego uposażenia, dlatego o wszystko dla jego funkcjonowania troszczyła się katedra. Wspomniany został na jednej ze ścian w tym kościele obraz bł. Czesława, broniącego zamku i miasta przed najazdem tatarskim (s. 13—15). W podsumowaniu tej części autor relacji zaznaczył, że cała wyspa Tumska pozostawała pod jurysdykcją biskupa, jako udzielnego władcy.

Kierując się z wyspy w kierunku miasta, za mostem na ramieniu Odry w miejscu zwanym „Piasek” znajdowało się opactwo kanoników regularnych

św. Augustyna pw. NMPanny, poddane jurysdykcji biskupa. Stanowiło ono dobry przykład zachowania w nim reguły zakonnej, co w tak dużej diecezji nie było rzeczą częstą! Na czele wspólnoty stał opat, wybierany przy obecności komisarzy biskupich i przez biskupa zatwierdzany i „jak najprędzej śpieszący z wyrażeniem szacunku cesarzowi wobec jego komisarzy, zanim zostanie ogłoszony ludowi” Opactwo posiadało dobra ziemskie, zapewniające wystarczające utrzymanie dla 30 zakonników. Opactwo sprawowało też opiekę duszpasterską nad mieszkańcami swoich posiadłości, wśród których byli także luteranie (s. 16—17).

Przechodząc dalej do miasta, autor opisał klasztory. Najpierw kościół i klasztor św. Wincentego premonstratensów, określony jako bogato wyposażony. Zauważył zaś w sprawie wyboru opata, że zakonnicy podlegają biskupowi, chociaż oni protestują przeciw temu, dopuszczając jednak komisarzy cesarskich. Sprawa oparła się nawet o Rzym (s. 18). Drugi klasztor należał do krzyżowców z czerwoną gwiazdą, administrujących kościołem św. Macieja i podległych swojemu przełożonemu generalnemu w Pradze. Do klasztoru przylegał szpital, przeznaczony do pielęgnacji ubogich i pielgrzymów. Dla ich utrzymania nieodzowne było posiadanie dóbr, w których sprawowali także posługę duszpasterską. Każdorazowy przełożony wybierany był poprzez elekcję, na której obecni bywali komisarze cesarscy, ale wzbraniano dopuszczenia przedstawicieli biskupa (s. 18—20). W dalszej kolejności wymieniony został klasztor i kościół św. Wojciecha dominikanów, w którym było 24 zakonników, należących niegdyś do prowincji polskiej, teraz jednakże [od 1705] do czeskiej. W każdą niedzielę i święto głoszone było Słowo Boże, działały różne sodalicje i bractwa, m.in. Różańcowe. W kościele przechowywane były relikwie bł. Czesława, a w Rzymie czynione były starania o jego kanonizację. Do kościoła dominikanów o ścianę przylegał kościół św. Józefa, przeznaczony dla Polaków (s. 20—21). Jako czwarty klasztor, niedawno odbudowany, wymieniony został obiekt franciszkanów św. Doroty, aktualnie z 30 zakonnikami, należącymi do prowincji czeskiej. Służba Boża sprawowana była przy licznych udziale wiernych, zwłaszcza nabożeństwa wtorkowe ku czci św. Antoniego (s. 21). Piątym zakonem omówionym w relacji byli jezuiti, zgromadzeni przy wspaniałej świątyni pw. Imienia Jezus o „rzadkiej piękności”, przy którym funkcjonowało gimnazjum, które cesarz Leopold podniósł do rangi uniwersytetu [1702]; w nim studiowano od gramatyki aż do teologii spekulatywnej, moralnej i prawa kanonicznego, nie było jeszcze prawa cywilnego i medycyny. Jezuiti prowadzili także seminarium, dotowane z różnych fundacji i umieszczone w licznych, adaptowanych do tego celu domach mieszczkańskich, pełne młodzieży. Podniesione też zostały zasługi jezuitów w akcji rekatolicyzacyjnej (s. 21—22). Szósty klasztor należał do kapucynów, którzy przybyli tutaj w 1680 r. i osiedli przy kościele św. Jadwigi, licząc aktualnie 30 zakonników, zaangażowanych w głoszenie Słowa Bożego i nastawionych na pracę w kierunku konwersji protestantów (s. 22—23). Jako siódmy zakon męski wyliczeni zostali obserwanci, mający swą placówkę przy kościele św. Antoniego od 20 lat. Było ich aktualnie 20 (s. 23).

Po tym dość obszernym zaprezentowaniu wrocławskich placówek zakonnych męskich wspomniano też kościół Bożego Ciała, w ruinie, należący do joannitów, który został w 1692 r. wykupiony z rąk protestanckich i aktualnie znajdował się pod zarządem rady miejskiej Wrocławia. Przy tej okazji wyliczone zostały pozostałe komendy joannitów na Śląsku: Tyniec Wielki, Oleśnica Mała i Łosiów w księstwie brzeskim, Strzegom i Lwówek — w jaworskim, Dzierżoniów — w świdnickim i Koźle — w opolskim. Zauważono w nich wiele nieprawidłowości na tle jurysdykcyjnym i sprawa musiała oprzeć się o Rzym (s. 23—24).

We Wrocławiu były też dwa klasztory żeńskie: klarysek św. Klary, przebudowany w latach 1699—1701, do którego przyjmowano tylko szlachcianki, oraz dominikanek św. Katarzyny, przed kilku laty niemal z ruiny podniesiony. W obu klasztorach było dostatecznie dużo sióstr, przestrzegano reguły i klauzury, lecz pewne niebezpieczeństwa mogły się rodzić ze względu na utrzymanie zbyt licznej służby. Za czasów obecnego biskupa w 1687 r. sprowadzone zostały jeszcze do Wrocławia urszulanki, które zamieszkały w domach mieszczańskich, co powodowało jeszcze nieco niewłaściwości zwłaszcza związanych z utrzymaniem klauzury. Były jeszcze siostry przestrzegające życia wspólnego i modlitw chórowych na „Piasku”, pozostające pod kierunkiem kanoników regularnych (s. 25—27).

Po omówieniu placówek katolickich w mieście, autor wspomniał jeszcze wspaniałe kościoły niegdyś katolickie, obecnie pozostające w ręku protestantów: św. M. Magdaleny, św. Elżbiety, św. Barbary, św. Krzysztofa, św. Bernardyna i św. Hieronima. Ludność miasta — stolicy diecezji — niemal w całości była protestancka, wyjąwszy katolików, stanowiących głównie warstwę urzędników państwowych (cesarskich), do których dopuszczeni bywali tylko katolicy, jak zaś do miejskich — tylko protestanci. Ogółem Wrocław liczył 15 tys. katolików i 80 tys. protestantów. Opiekę duszpasterską w mieście sprawowali zakonnicy — każdemu z zakonów obecny biskup wyznaczył rejon do obsługi. Natomiast na przedmieściach były 3 kościoły parafialne — św. Mikołaja, św. Maurycego i św. Michała Archaniola, z których 2 pierwsze były siedzibami archiprezbiteratów. Przy kościele św. Maurycego istniał też szpital św. Łazarza dla ubogich i starców, wraz z kościołem, w którym codziennie jego mieszkańcy uczestniczyli w przepisanych ćwiczeniach pobożnych (s. 27—29).

Zakończywszy opis Wrocławia, autor przeszedł do szerokiego opisu 5 dalszych kolegiat, co dało mu także okazję do opisanie w ogóle spraw religijnych tych miast. Były to:

G ł o g ó w z kolegiatą pw. Wniebowzięcia NMP (6 prałatur i 15 kanonii), także z klasztorami minorytów, dominikanów, jezuitów (wraz z gimnazjum) i klarysek (s. 29—31);

N y s a, miasto z rezydencją biskupią, gdzie była kolegiata (2 prałatury i 15 kanonii) złączona z kościołem parafialnym św. Jakuba, o którego przyozdobienie szczególnie zadbał poprzedni biskup kard. Fryderyk, i były też klasztory bozogrobców, jezuitów (z gimnazjum), bernardynów i kapucynów,

a przed miastem kościół parafialny św. Mikołaja; wyliczone zostały także liczne szpitale (s. 31—35);

O p o l e, z ludnością w całości katolicką, którego kościół parafialny św. Krzyża był siedzibą kapituły (4 prałatury i 12 kanonii, ale tylko 4 obsadzone), w której duszpasterstwo prowadzone było w języku polskim i niemieckim, a w mieście byli jeszcze dominikanie, franciszkanie, a także jezuiti, prowadzący gimnazjum (s. 35—37);

R a c i b ó r z z kościołem kolegiackim (kapituła liczyła 5 prałatur i 5 kanonii) i parafialnym zarazem pw. Wniebowzięcia NMP, do którego przylegała tzw. polska kaplica, z duszpasterstwem także w obu językach, podobnie jak w Opolu. Ludność Raciborza, podobnie jak Opola, była w całości katolicka. Byli jeszcze dominikanie przy kościele św. Jakuba oraz dominikanki przy kościele Ducha św., w którym żyła świątobliwa Eufemia-Domitylla, długoletnia przeorysza, zmarła 17 I 1359 r. w opinii świętości. Poza miastem była prepozytura bożogrobców nyskich; w 1687 r. sprowadzeni zostali do miasta jeszcze reformaci, którzy w 1706 r. ukończyli budowę klasztoru (s. 37—40);

G ł o g ó w e k z kolegiatą św. Bartłomieja, bardzo biedną i dlatego tylko z 2 rezydującymi kanonikami, pełniącymi równocześnie funkcje duszpasterskie w mieście (s. 4—41).

Następnie autor opisał miasta Brzeg i Legnicę, wraz z ich historią; kiedyś posiadały one wspaniałe kolegiaty i kapituły, aktualnie były całkowicie protestantyzowane. Jednak widoczne były początki rekatolicyzacji, związane ze sprowadzeniem jezuitów (Brzeg 1681, Legnica 1689) oraz franciszkanów (Legnica 1700) i kapucynów (Brzeg 1702) (s. 41—48). Jednym zdaniem wspomniał jeszcze autor o tradycjach kapituły w Niemodlinie, z której nic jednak już nie zostało, poza tytułem prepozyta, używanym przez proboszcza (s. 48).

Bardzo skrótowo potraktowane zostały opactwa w diecezji, poza Wrocławem: cysterskie w Lubiążu, Krzeszowie, Kamieńcu, Henrykowie, Rudach i Jemielnicy oraz kanoników regularnych w Żaganiu (s. 48—51). Po nich wyliczył inne klasztory w diecezji: franciszkanów (Jawor, Namysłów), dominikanów (Ząbkowice, Cieszyn, Świdnica), franciszkanów konwentualnych (Środa), kanoników reg. św. Augustyna (Olesno), karmelitów bosych (Strzegom) i prepozyturę cysterską w Kazimierzu (s. 52). Były też klasztory żeńskie: Trzebnica (cysterski), Lwówek, Legnica, Głogów, Strzegom (benedyktynki), Nowogrodziec, Szprotawa (magdalenki), Czarnowąsy (premonstratenski) i w Świdnicy od 1700 r. urszulanki (s. 53—54).

Dopiero teraz autor przekazał nieco informacji o diecezji. Najpierw o granicach (s. 55) i strukturze administracyjnej: dzieliła się ona na 4 archidiaconaty (Wrocław, Głogów, Opole, Legnica), liczyła 50 archiprezbiteratów, czyli dekanatów i 593 proboszczów, mających do obsługi nie tylko kościoły parafialne, ale i 2-3 filialne. Podkreślił, że w celu usprawnienia zarządu diecezją obecny biskup dokonał [1699 r.] rozdziału kompetencji wikariatu i oficjałatu generalnego (s. 56—57). Ciepłe słowa zredagował przy relacjonowaniu o duchowieństwie zaznaczając, ile podejmowanych było w diecezji inicja-

tyw nad podniesieniem poziomu kapłanów do wymagań soboru trydenckiego. Wyeksponował też troskę o nowe powołania i określenie warunków dopuszczania do święceń (s. 57—61).

Zakończenie stanowi podkreślenie zasług dworu cesarskiego w dziele rekatolizacji Śląska (s. 61—62) oraz — pod świeżym wrażeniem zawartej ugody altransztadzkiej — stwierdzenie jej szkodliwości dla interesów Kościoła (s. 62—66), na dowód czego dołączono jej tekst (s. 67—72).

*

* *

Z całym przekonaniem można powiedzieć, że relacja z 1708 r. zawiera bardzo dużo informacji o diecezji wrocławskiej. Ukazany został nie tylko aktualny stan, ale wartościowe są również historyczne uzupełnienia, pozwalające lepiej uchwycić wiele z faktów zaistniałych w przeszłości i rzutujących na stan aktualny. Widoczne jest również nastawienie pastoralne jej autora. Przy przeprowadzeniu dalszych szczegółowych badań syntetycznych łącznie z innymi źródłami, zwłaszcza wizytacjami diecezji, nasza wiedza o przeszłości Kościoła Śląskiego poszerzy się w znacznym stopniu.

EIN BEFUND DER BRESLAUER DIÖZESE AUS DEM JAHRE 1708 NACH DEM BERICHT DES BISCHOFES FRANZ LUDWIG NEUBURG

Z u s a m m e n f a s s u n g

Gegenstand dieses Artikels ist die Bericht „ad limina” des Bischofs Franz Ludwig (1683—1732) verfasste Beschreibung der Diözese Breslau aus dem Jahr 1708. Ihr Text befindet sich heute im Vatikanischen Archiv. Der Bischof machte seine Aufwartung in Rom nicht persönlich, sondern sandte seinen Amtsvertreter, den Neisser Kanonikus, italienischer Herkunft, Paolo Luzio, der auch höchstwahrscheinlich Verfasser dieser Relation ist. Sie ist sehr umfangreich, denn weitaus größten Teil nimmt die Beschreibung Breslaus ein und der Städte, in denen sich Kollegiaten mit ihren kirchlichen Institutionen befanden. Weniger Aufmerksamkeit wurde der Schilderung der ganzen Diözese gewidmet, die 4 Archidiakonate, 50 Archipresbyterate und 593 besetzte Pfarrstellen zu verzeichnen hatte. In der ganzen Darstellung sind viele historische Informationen und Bemerkungen von pastoralen Bedeutung über durchgeführte Reformen der katholischen Kirche enthalten.